


Tomasz Gliniecki

Muzeum Stutthof w Sztutowie / Stutthof Museum in Sztutowo

 <https://orcid.org/0000-0001-5215-4966>

Przygotowanie żołnierzy Armii Czerwonej do walk w mieście poprzez działania informacyjne i szkoleniowe (na przykładzie Gdańska w marcu 1945 roku)

Summary

Preparation of the Red Army soldiers for the fight in the city through information and training activities (on the example of Gdańsk in March 1945)

Fighting in enemy territory, conducted in a previously unknown area, usually requires prior preparation of own soldiers for new conditions. In March 1945, units of the Red Army, including the 44th Guards Rifle Division from the 65th Army, were getting ready for the assault on Gdańsk. One of the forms of preparation of troops to take over a highly urbanized complex, consisting of a city, a shipyard and a port, was information and training activities. Knowledge was mainly disseminated about how enemy is defend in large cities, as well as about one's own tactics for win. The rules of street fighting were presented with the help of assault groups and landing units. The specifics of the weapons used in such circumstances and the necessity of cooperation between soldiers of different specialties were discussed. The ranks of the Red Army soldiers were informed and trained during meetings and exercises conducted and coordinated by political officers, as well as with the help of newspapers and widely distributed leaflets, which then discussed the upcoming fights in greater detail. In the article below, this activity is presented mainly on the basis of the prints preserved in the archives, then prepared and distributed at the military and division level.

Keywords: preparation for fights in the city, Red Army, Gdańsk 1945, information and training activities, newspapers, leaflets

Streszczenie

Walki na terytorium przeciwnika, prowadzone w nieznanym dotąd terenie, wymagają zazwyczaj wcześniejszego przygotowania własnych żołnierzy do nowych warunków. W marcu 1945 r. jednostki Armii Czerwonej, w tym 44 gwardyjska Dywizja Strzelecka z 65 Armii, szykowały się do szturm Gdańska. Jedną z form przygotowania wojsk do opanowania silnie zurbanizowanego kompleksu, składającego się z miasta, stoczni i portu, była działalność informacyjno-szkoleniowa. Upowszechniano głównie wiedzę o sposobach obrony nieprzyjaciela w dużych miastach, jak również o własnej taktyce ich zdobywania. Przedstawiano zasady walki ulicznej przy pomocy grup szturmowych i oddziałów desantowych. Przybliżano specyfikę używanej w takich okolicznościach broni i konieczność współdziałania żołnierzy o różnych specjalnościach. Informowano i szkolono szeregi czerwonoarmistów w czasie spotkań i ćwiczeń, prowadzonych i koordynowanych przez oficerów pionu polityczno-wychowawczego, jak też przy pomocy gazet i szeroko kolportowanych ulotek, które omawiały nadchodzące walki. W niniejszym artykule działalność ta została przedstawiona przede wszystkim na podstawie druków przygotowanych i dystrybuowanych na poziomie armijnym oraz dywizyjnym.

Słowa kluczowe: przygotowanie do walk w mieście, Armia Czerwona, Gdańsk 1945, działalność informacyjna i szkoleniowa, gazety, ulotki

W ostatnim roku II wojny światowej Niemcy nadawali spore znaczenie obronie dużych i strategicznie ważnych miast, położonych podczas wojny w granicach Rzeszy. Wzmacniali ich garnizony, gromadzili zapasy żywnościowe, materialne i techniczne. Organizacja obrony była prowadzona według planów i zabezpieczona od strony inżynierskiej. Wyznaczone miasta, poprzez przystosowanie części obiektów do obrony, zmieniały się w silne węzły oporu. Niektóre z nich otrzymały oficjalnie status twierdz, gdy w ich obrębie znajdowały się stare fortyfikacje, które nadal mogły zostać użyte do obrony¹.

Także Gdańsk został zakwalifikowany do grona owych miast twierdz. Stało się tak głównie ze względu na dawne forty, położone w południowo-zachodniej części miasta, przy nurcie rzeki Motławy. Pozycje obronne w regionie Prus Zachodnich zajęła niemiecka 2 Armia (A), która od końca stycznia 1945 r. podlegała Grupie Armii „Wisła”. Początkowo komendantem Twierdzy Gdańsk (*Festung Danzig*) został dowódca XX Okręgu Wojskowego, generał artylerii Karl-Wilhelm Specht, a po jego odwołaniu dowodzenie gdańskim rejonem umocnionym i miastem przejął generał major Fritz Gaedicke. Garnizonom Gdańska podczas sowieckiego szturm

¹ Журнал боевх дејствјј 65 А за март 1945 г., Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej (Central'nyj Arhiv Ministerstva Oborony Rossijskoj Federacii) [dalej: CAMORF], fond [f.] 309, opis [op.] 4073, delo 844, s. 2.

dowodził natomiast generał artylerii Maksymilian Felzmann. Niemcy przygotowywali się do obrony poprzez zablokowanie podejść do Gdańska i utworzenie nowej linii obrony, osadzonej na brzegach Wisły i Nogatu².

Po przeciwnej stronie były wojska 2 Frontu Białoruskiego (FB) Armii Czerwonej, zgrupowania dowodzonego przez marszałka Konstantego Rokossowskiego. Do zdobycia Gdańska skierował on trzy armie ogólnowojskowe i jedną uderzeniową. Wśród nich była 65 Armia (A), dowodzona przez generała pułkownika Pawła Batowa. Podczas uderzenia na miasto oddziały sowieckie zachowały strukturę armijną, choć poruszały się w wyjątkowo wąskich pasach natarcia, z konieczności tworząc dwa rzuty wojsk. Taki układ sił wymuszony został przez czynniki obiektywne. Po pierwsze, wspomniane fortyfikacje oraz znacznie utrudniona dostępność Gdańska od strony wschodniej, a zatem od depresyjnych i łatwych do obrony, pociętych rzekami i kanałami wodnymi Żuław Wiślanych, nie pozwalały na przeprowadzenie szybkiego i bezpośredniego uderzenia wczesną wiosną. Następstwem tego było zablokowanie miasta od wschodu i południa, a następnie przygotowanie ataku wąskim korytarzem od zachodu. Po drugie, sytuacja bojowa na Pomorzu Zachodnim wymagała pilnych działań dwóch sąsiadujących frontów sowieckich, co pozwoliło odrzucić niemieckie przeciwnatarcie i wspólnie dotrzeć do brzegów Bałtyku pod Koszalinem. Wówczas 2 FB został skierowany na wschód, w stronę Gdańska i Gdyni, spychał zatem niemiecką obronę z kierunku pozbawionego większej liczby fortyfikacji³.

Stosowana wówczas przez czerwoonoarmistów taktyka walk o opanowanie dużych punktów oporu, przede wszystkim miast, przejawiała się najczęściej w dwóch sposobach ataku. Pierwszy polegał na zajęciu obszaru zurbanizowanego szturmem, w wyniku silnego, bezpośredniego uderzenia. Drugi realizował zdobycie poprzez okrążenie, zablokowanie i późniejsze rozbicie sił wroga. Ten wariant stosowano wówczas, gdy przeciwnik nie miał już zbyt wiele zdolności bojowej i bezładnie wycofywał się, ale zarazem nie było możliwości zdobycia miasta z marszu. Wówczas, jeśli nie pojawiała się operacyjna konieczność natychmiastowego opanowania go, należało wstrzymać atak. Obszar odcinano, nadal prowadząc działania wobec cofających się oddziałów nieprzyjaciela. Zajęcie miasta następowało z kolei z użyciem sił wcześniej blokujących, według szczegółowo przygotowanego planu. Wytrzymałość obronna miasta zależna była od stopnia jego ufortyfikowania oraz siły bojowej miejscowego garnizonu⁴.

² Vide: T. Gliniecki, *Walki Armii Czerwonej w delcie Wisły (styczeń–maj 1945)*, Gdynia–Sztutowo 2019.

³ Kratkij otčet o provedennom razbore Dancigskoj operacii 65 A, CAMORF, f. 402, op. 10469, delo 806, s. 1.

⁴ *Ibidem*, s. 2.

Obszary miejskie Gdańska i Gdyni postanowiono zdobyć szturmem, wcześniej izolując je od siebie w okolicach Sopotu. Nadzorujący na poziomie frontowym działania indoktrynacyjne, informacyjne i szkoleniowe Zarząd Polityczny 2 FB skoncentrował swą uwagę na pracy uświadamiającej w jednostkach, które miały wziąć bezpośredni udział w szturmie. Postanowiono przeprowadzić zebrania i seminaria, w których czołowi oficerowie polityczni frontu mieli omówić prace szkoleniowe, niezbędne do wykonania w oddziałach szturmowych. Dowodzący tym zarządem, generał lejtnant Andriej Okorokow, przeprowadził seminarium armijne wraz z szefem Wydziału Politycznego 65 A, generałem majorem Chabibem Ganijewem. Przekonało go to, że w pracy szkoleniowej zebrania z żołnierzami powinny pozostać działaniami priorytetowymi. Jego zdaniem inne sposoby szkolenia wymagałyby długich przygotowań, a na to czasu było zbyt mało⁵.

Dlatego tuż przed szturmem żołnierze pionu politycznego z dywizji i pułków zostali skierowani wprost do pododdziałów i pomagali w wyjaśnianiu specyfiki zadań bojowych. Zajmujący się szkoleniami oficerowie polityczni przebywali wówczas w wielu jednostkach, także w 46 DS, mającej doświadczenia z niedawnego zdobywania Grudziądza. Czasu na przygotowanie do walk pod Gdańskiem nie miała dywizja ta zbyt dużo, tylko dwa dni, ale we wszystkich jej pododdziałach przeprowadzono mityngi związane z wezwaniem dowództwa frontu, dotyczącym nadchodzącego szturmu. Znacznie więcej czasu na szkolenie miała 354 DS. Jednak wielu żołnierzy i oficerów tej dywizji, podobnie jak większość służących w tej armii, nie przeszło podobnego doświadczenia bojowego. Wydział polityczny dostosował zatem swoje prace do ich potrzeb. Wyszukano uczestników walk o Stalingrad i inne miasta, by o nich opowiedzieli. Zaproszono też doświadczonych dowódców z innych jednostek. Tworzone grupy szturmowe wzmocniono gotowymi do poświęceń komunistami i komsomolcami. Wszystkich zaznajamiano z artykułami w gazetach i ulotkami do zapamiętania. Traktowały one o tym, jak prowadzić zwiad oraz bój uliczny, wzywały do wzajemnej pomocy w walce. Już po walkach, dowódca 354 DS, generał major Władimir Dżandżgawa raportował działania w mieście na poziomie dywizji i przedstawiał wnioski wynikające z nowych doświadczeń bojowych⁶.

Przygotowanie do walk ulicznych przeprowadzono w każdej jednostce strzeleckiej, ale też w innych rodzajach wojsk. Piechota 65 A przygotowała się do starć poprzez utworzenie w każdym pułku dwóch–trzech grup szturmowych. Grupy składały się z 25–30 strzelców z automatami, trzech–pięciu saperów, dwóch dział 45 mm, trzech–czterech moździerzy 82 mm, jednego–dwóch moździerzy 120 mm, jednej–dwóch armat 76 mm, dwóch–czterech dział dalekiego ostrzału

⁵ A. Okorokov, *Słowo, veduśee v boj*, Moskwa 1980, s. 306.

⁶ V. Dżandżgawa, Organizaciâ uličnogo boâ strelkovej divizii, CAMORE, f. 402, op. 10469, delo 806, s. 54–55.

76 mm, dwóch–czterech czołgów lub dział samobieżnych. Prowadzono ćwiczenia wprawiające je do walk ulicznych. Artylerię i moździerze mniejszych kalibrów, część dział dalekiego ostrzału 76 mm i haubic 120 mm, wykorzystano jako wsparcie grup szturmowych. By uzyskać lepsze współdziałanie, do grup tych skierowano artylerzystów-obszerników, mających korygować ogień. Sztaby artylerii korpusów przygotowały schematy prowadzenia ognia wobec rozpoznanych węzłów oporu i rubieży na całej głębokości obrony. Takie przygotowanie miało być lepsze niż schematy jedno- lub dwudniowe, ponieważ dawało konkretny plan ostrzału na cały czas walk, aż do chwili zdobycia miasta⁷.

Czołgi i działa samobieżne przygotowano do walk ulicznych poprzez naukę załóg, jak mają się poruszać w dużym mieście. Zostały zaznajomione ze specyfiką grup szturmowych i nakazano współdziałanie z nimi. Mieli atakować w dół ulic, prowadzić ogień według potrzeb, walczyć z miotaczami pancernymi, zważać na harmonogram własnego przygotowania artyleryjskiego. Doświadczeni czołgiści przekazywali młodszym specjalistyczną wiedzę, a oficerowie polityczni omawiali dotychczasowe walki w dużych miastach. Wojska inżynieryjne zostały przydzielone sekcjami do grup szturmowych. W dniach 24–27 marca 1945 r. podjęto w oddziałach przygotowania do działań szturmowych oraz odpowiednio je wyposażono. W pododdziałach inżynieryjnych i saperskich przeprowadzono szkolenia z miotania pancernymi, wykorzystania pocisków artyleryjskich jako min oraz współdziałania przy blokowaniu i likwidowaniu punktów oporu w murowanych budynkach. Dowodzenie i łączność między oddziałami zorganizowano poprzez utworzenie sieci punktów obserwacyjnych, pozwalających widzieć pole walki oraz punktów dowodzenia z odpowiednimi środkami łączności radiowej i kablowej. Do działań grup szturmowych wydzielono dodatkowe aparaty radiowe oraz ustalono sygnalizację rakietami⁸.

Frontowe ulotki do zapamiętania

Przed szturmem Sowieci nakazali dowódcą armii, by wydali ulotkę mającą pomóc żołnierzom i młodszym dowódcą podczas walk w mieście. Miała ona dwie wersje – kilkustronicowej broszury dla oficerów i podoficerów oraz pojedynczej kartki dla szeregowych. Obie zawierały podpowiedzi i dobre rady, dotyczące nadchodzących starć. Zapowiadano, że walki w mieście, przede wszystkim te, które mają charakter ofensywny, są jednymi z najtrudniejszych sposobów prowadzenia działań bojowych. Operowanie w gęstej zabudowie miało oznaczać

⁷ *Ibidem*, s. 18.

⁸ *Ibidem*, s. 19.

zawężenie oglądu pola walki i prowadzenia ognia, skomplikowanie w dowodzeniu wojskami i ograniczone manewrowanie siłami. Ta specyfika wymagała zastosowania wyjątkowych zasad taktyki. Dlatego obeznanie z nimi żołnierzy, jak również poznanie sposobów walki przeciwnika, uznano za niezbędne do zapamiętania⁹.

Podkreślano zatem, że Niemcy uporczywie bronią się w miastach, próbując w różnych rejonach powstrzymać ofensywę Armii Czerwonej. Z punktu widzenia taktyki, obrona miast jako całości, a także poszczególnych ich kwartałów i pojedynczych domów, była zwykle przygotowana na zasadzie okrężnej. Grupa sąsiadujących ze sobą kwartałów tworzyła węzeł oporu. W zależności od wielkości kwartałów, zajmowany on był siłami od kompanii do batalionu piechoty. Masywne domy mieszkalne, a także zakłady, fabryki i inne obiekty przemysłowe przekształcano w punkty oporu dla załóg o wielkości od plutonu do kompanii. Mniejszych obiektów, położonych między punktami oporu, broniono w grupach po kilku strzelców. Obrona była zwykle urzutowana, dlatego jeden lub dwa punkty oporu tworzone w głębi kwartałów¹⁰.

System obrony Wehrmachtu w miastach tworzone z takim założeniem, by wszystkie podejścia do punktów oporu były obłożone ogniem krzyżowym lub flankującym. W celu zwiększenia pola rażenia karabiny maszynowe ustawiano na niższych piętrach obiektów. Na wyższych piętrach i na strychach umieszczano snajperów. Ogień z broni maszynowej, automatów i karabinów prowadzony był zwykle z okien lub z niewielkich otworów – ambrazur wybitych w ścianach budynków. Średnie i ciężkie moździerz przeciwnik ustawiał przed obiektami, na podwórzach i placach. Działa strzelające ogniem na wprost lokowane były za kamiennymi murkami lub na parterach budynków z takim zamysłem, by prowadziły ogień wzdłuż ulic i placów. Do ostrzeliwania bezpośredniego wykorzystywano też czołgi i działa samobieżne, zamaskowane i ustawione między obiektami, w parkach, w ruinach domów lub innych miejscach trudnych do rozpoznania przez atakujących. Działy one poprzez zasadzki na miejscu lub na krótki czas wychylały się zza ukryć. Do walki z sowieckimi czołgami Niemcy masowo wykorzystywali pancerfausty. Broń ta była też stosowana przeciw piechocie, wówczas fala uderzeniowa zastępowała odłamki. Żołnierze wyposażeni w pancerfausty kryli się zazwyczaj w niższych piętrach domów, strzelając na krótkich dystansach 50–100 m¹¹.

⁹ Boj v gorode, ver. 1–2, list. 169, CAMORE, f. 1008, op. 1, delo 0481.

¹⁰ *Ibidem*, ver. 1, s. 1.

¹¹ Pancerfausty (pięści pancerne), czyli ręczne wyrzutnie pocisków kumulowanych, były masowo używane w niemieckiej armii od 1944 r. Zasady stosowania zdobycznej broni szybko upowszechniono również w Armii Czerwonej. *Vide*: Perevod s nemeckogo. Instrukciâ po ispol'zovaniû „Faust-patron”, CAMORE, f. 4408, op. 83740c, delo 3, dok. 75.

Znaczną część swej broni Niemcy rozmieszczali w budynkach narożnych, kamienicach przy skrzyżowaniach ulic, największych domach w okolicy, a także obiektach przylegających do placów. By utrudnić rozpoznanie swych sił, nieprzyjacieli często zmieniał pozycje. Chcąc zmylić atakujących, prowadził ostrzał z różnych punktów. Aby zmniejszyć możliwości skrytego dotarcia pod bronione obiekty, często zaminowywał podejścia do nich lub wysadzał obiekty i poprzez gruzy odcinał przyległe ulice. Budował też barykady z drzew i ze zniszczonych czołgów, ciężarówek, wagonów i worków z ziemią. Wszystkie te przeszkody były obłożone ogniem z okolicznych stanowisk strzeleckich. Kontrataki podejmowano niewielkimi siłami – plutonu, rzadziej kompanii – zwykle przy wsparciu czołgów lub dział samobieżnych¹².

W ulotce podpowiadano, jak z sukcesem prowadzić walki ofensywne w mieście. Konieczne należało rozdzielić obronę przeciwnika, przerwać łączność, uniemożliwić współdziałanie między punktami oporu i zdeorganizować system prowadzenia ognia. Wskazywano, że można tego dokonać z pomocą grup szturmowych oraz z wykorzystaniem współdziałających z nimi oddziałów desantowych:

W obu przypadkach powodzenie w walce zależy od dokładnego rozpoznania systemu obrony przeciwnika, rozmieszczenia stanowisk i środków ogniowych, przeszkód ulokowanych na podejściach do obiektów, a także od ścisłego współdziałania grup szturmowych (i oddziałów desantowych) ze wspierającymi ich działami, moździerzami i lotnictwem, a także od sprawnego działania wszystkich służących w owych wydzielonych grupach (i oddziałach desantowych)¹³.

Zakładano, że składy grup szturmowych będą standaryzowane. W ulotce zapisano, że w ich skład wejdzie 20–25 strzelców z bronią automatyczną, trzech–pięciu saperów i dwóch–czterech chemików, a także obsługa broni wsparcia: dwóch–trzech ciężkich karabinów maszynowych, dwóch–trzech rusznic przeciwpancernych, jeden–dwóch dział ostrzału bezpośredniego. Przy posiadaniu odpowiedniej liczby czołgów lub dział samobieżnych, w skład grupy włączane miały być jedna–dwie maszyny bojowe. Zależna od techniki była też obecność łącznościowców z radiostacjami krótkofalowymi. Poza amunicją i pociskami do broni wsparcia, na wyposażeniu grup szturmowych powinno być odpowiednio dużo materiałów wybuchowych, ręcznych granatów przeciwpiechotnych i przeciwpancernych, puszek z dymem maskującym lub ręcznych granatów dymnych, jak też butelek z płynem

¹² *Boj...*, ver. 1, s. 2.

¹³ *Ibidem*. Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia moje – T.G.

zapalającym. Polecano też dodawać do grup szturmowych miotaczy ognia z urządzeniami plecakowymi typu ROKS-3¹⁴.

Liczba grup szturmowych zależęć powinna od listy obiektów do opanowania, wskazanych przez dowódcę batalionu. Jemu też byli bezpośrednio podporządkowani dowódcy grup. Działania grup szturmowych miały być śmiałe i szybkie, przebiegać dokładnie według planów przygotowanych przez dowódców z uwzględnieniem sił i środków walki przeciwnika. Szczegółowo przemyślany plan miał stanowić podstawę sukcesu grup szturmowych. Taktyczne aspekty działań grup szturmowych zależały od okoliczności walki. Dlatego uznano, że można dawać tylko ogólne wskazania, które dowódca będzie musiał każdorazowo zestawić z aktualną sytuacją bojową. Szturmowi domów zajmowanych przez przeciwnika powinno towarzyszyć szczegółowe rozpoznanie. Dowódca grupy szturmowej musi ustalić, jak zorganizowany jest system prowadzenia ognia przeciwnika – typy broni, skąd i w jakich kierunkach strzelają – jakie przeszkody naturalne i sztuczne znajdują się na drodze do obiektu, gdzie znajduje się najlepsze położenie wyjściowe grupy do szturm, jak niezauważalnie dla przeciwnika doprowadzić żołnierzy do miejsca, z którego ruszy szturm. Ważne też było opracowanie planu poprowadzenia grupy, by przez najkrótszy czas znajdowała się ona w strefie ostrzału, a także określenie punktu, w którym ustawić broń wsparcia, by najlepiej spełniła swą funkcję¹⁵.

Dalej podpowiadano, że położenie wyjściowe do szturm należy wybierać jak najbliższej pozycji przeciwnika, jeżeli to możliwe – w domach przylegających do obiektu ataku. Powinno się doprowadzić grupę do położenia wyjściowego pod osłoną nocy. Jeżeli sytuacja wymagała podchodzenia za dnia, należało wykorzystać do tego ulice, które nie były w zasięgu obserwacji przeciwnika. Kiedy nie było takiej możliwości – trzeba postawić zasłonę dymną albo poruszać się podwórkami. Saperzy powinni wykonać przy pomocy materiałów wybuchowych przejścia pozwalające podciągnąć działa bezpośredniego wsparcia. Materiały wybuchowe lub działa powinny też pomóc w wykonaniu przejść przez zawały lub barykady na ulicach. Zajmując położenie wyjściowe do szturm, należało skierować ogień piechoty i artylerii na niższe piętra domów, murki lub ściany rozbitych obiektów, cekaemów i rusznic na wyższe piętra, czołgów i dział samobieżnych z pobliskich kryjówek – na zaułki, występy budynków i ruiny, zza których mogły wyłonić się siły wsparcia obrony. Punkt obserwacyjny dla dział równych kalibrów, strzelających na wprost, powinno się wybierać jak najbliżzej celu – nie dalej jak 150 i nie bliżej niż

¹⁴ Plecakowe miotacze ognia były używane do podpalania trudnych do zdobycia punktów oporu, np. schronów i umocnionych obiektów miejskich. *Vide*: Ukazaniã po taktičeskomu ispol'zovaniiu rancevyh ognemetov ROKS-3, CAMORF, f. 30374, op. 1, delo 37, dok. 22.

¹⁵ *Boj...*, ver. 1, s. 3.

50 m – i dobrze go zamaskować. Każdej broni wskazać sektor ostrzału i cele, które miało zlikwidować lub zdusić ich ogień w momencie szturm¹⁶.

Po zajęciu pozycji wyjściowej niezwłocznie trzeba było zorganizować ochronę i obserwację, dokładnie sprawdzić pobliskie domy, czy nie ma w nich nieprzyjaciela. W niezbędnych przypadkach zapewnić dodatkową ochronę artylerii, czołgom i działom samobieżnym. Aby rozproszyć uwagę przeciwnika i rozśrodkować jego ogień, atak należało prowadzić jednocześnie z udziałem wszystkich grup szturmovych. Dlatego też obiekty wskazane do zdobycia danego dnia były skrupulatnie wyznaczone na poziomie dowództwa armii. W celu skoordynowania uderzeń i pozbawienia przeciwnika możliwości manewrowania siłami wsparcia wskazywano też czerwonoarmistom godzinę rozpoczęcia działań ofensywnych na każdy następny dzień¹⁷.

Przed szturmem trzeba było dokonać ostrzału artyleryjskiego obiektu i miejsc flankujących podejścia do niego. Przygotowanie artyleryjskie zależało od sytuacji i mogło trwać od kilku minut do wielu godzin. Należało wskazać uczestniczące w nim moździerze i działa, ale nie te, które były przygotowane do ostrzału na wprost. W czasie szturm kontynuować działania przeciw celom flankującym obiekt ataku. Przy możliwościach użycia miotaczy płomieni ROKS-3 należało je wykorzystać do podpalania stanowisk przeciwnika w atakowanym obiekcie i na jego flankach. Przy sprzyjających warunkach meteorologicznych, aby ukryć rzucenie grupy szturmowej do ataku, na flankach jej działania postawić zasłony dymne przy pomocy puszek lub ręcznych granatów¹⁸.

Przy podejściu do atakowanego obiektu trzeba było zarzucić go granatami ręcznymi, wykorzystując okna i dziury w ścianach, a granatów używać też do opanowania zajmowanych przez wroga pomieszczeń, wspomagając się ogniem z automatów. Równocześnie z oczyszczaniem z sił przeciwnika niższych pięter i piwnic obiektu, opanowywać również jego wysokie części, prowadząc ogień z automatów w górę schodów i przestrzeliwując na wylot sufity w pokojach. Przy zażartej obronie przez wroga górnych pięter powinno się użyć miotaczy płomieni, podpałać pomieszczenia z wykorzystaniem butelek z łatwopalnym płynem lub imitować podpalenie środkami dymotwórczymi. W niezbędnych przypadkach – wysadzać atakowane domy za pomocą materiałów wybuchowych. Szeroko wykorzystywać manewr obejścia bokami silnie bronionych domów, wdzierania się do nich od tyłu lub blokowania.

¹⁶ *Ibidem*, s. 4–5.

¹⁷ *Žurnal boevyh dejstvij artillerii* 65 A za mart 1945 g., CAMORF, f. 422, op. 10512, delo 285, s. 63–64.

¹⁸ Po walkach przygotowano w 105 KS 65 A specjalny raport w tym zakresie: *Vide*: *Dokład o primenenii dymov v period šturma* g. Dancig, CAMORF, f. 422, op. 10512, delo 285, list. 200–204.

Po zajęciu i oczyszczeniu z sił nieprzyjaciela zajmowanego obiektu należało doprowadzić grupę szturmową do porządku, podciągnąć artylerię bezpośredniego wsparcia, czołgi i działa samobieżne, zorganizować okrężną obserwację i obronę przeciwpancerną, ewentualnie rozpocząć rozpoznanie kolejnego obiektu szturm. Jeżeli rozkaz dalszego ataku był wydany wcześniej, bezzwłocznie kontynuować działania, korzystając z aktualnej dezorganizacji wroga. W celu sprawnego podciągania dział bezpośredniego wsparcia wcześniej wyznaczyć grupę żołnierzy piechoty do pomocy artylerzystom¹⁹.

W czasie szturm i bezpośrednio po nim należało oczekiwać możliwych kontrataków przeciwnika. Do chwili ich odrzucenia należało mieć w grupie szturmowej stale gotowe do akcji cekaemy i wszystkie rusznice przeciwpancerne. Dowódcy batalionów i pułków powinni mieć wyznaczone dostatecznie silne rezerwy, łącznie z działami bezpośredniego wsparcia, czołgami lub działami samobieżnymi, saperami wyposażonymi w miny przeciwpancerne. Kierowanie bojem ulicznym przez dowódców batalionów i pułków powinno być prowadzone z punktów pozwalających na obserwowanie działania wszystkich grup szturmowych w danym kierunku uderzenia. Łączność trzeba było utrzymywać przez radio oraz łączników dobrze orientujących się w topografii miasta. Oddziałom wydano plany miasta z numeryjnym oznaczeniem kwartałów oraz ważniejszych punktów orientacyjnych²⁰.

Kolejnym elementem wskazanym do zapamiętania przed bojem w mieście były zasady działania oddziałów desantowych. Likwidacja obrony przeciwnika mogła bowiem zostać uzyskana jednoczesnymi działaniami takich oddziałów i grup szturmowych. Przykładowy skład oddziału desantowego wynosił: trzy–pięć dział samobieżnych, 50–100 strzelców z bronią automatyczną na ciężarówkach lub transporterach, trzy–sześć ciężkich karabinów maszynowych, tyle samo rusznic przeciwpancernych oraz dział holowanych na przyczepach, pięć–dziesięć saperów. Po dokładnym rozpoznaniu terenu, sił przeciwnika i marszruty, oddział desantowy pod osłoną maskującego dymu, niezwłocznie wdzierać się miał do miasta i nie przystając, kierować do wcześniej wyznaczonego punktu, znajdującego się w głębi obrony przeciwnika. Zajmując ten punkt, oddział przystępował do złamania lub likwidacji obrony przeciwnika od jej wewnętrznej strony, wykorzystując metody grup szturmowych. Działania oddziału desantowego powinny być wspierane ogniem artyleryjskim i moździerzowym, skierowanym na cele, które mogły przeszkadzać w wypełnieniu zadania. Wyjątkowa uwaga powinna być zwrócona na zniszczenie dział bezpośredniego wsparcia i cekaemów przeciwnika. Jednocześnie z akcją oddziału desantowego powinny rozpocząć działania pułkowe grupy

¹⁹ *Boj...*, ver. 1, s. 6.

²⁰ Plan g. Dancig, CAMORF, f. 928, op. 1, delo 330, dok. 39.

szturmowe. Ośmiostronicowa broszura dla oficerów i podoficerów sygnowana była przez wydział przygotowania bojowego²¹.

Podpowiedzi dla szeregowców były dużo skromniejsze, zajmowały bowiem dwie strony standardowej ulotki. W czasie szturmów żołnierz miał jak najprędzej przebiegać ulice i place, żeby przeciwnik nie zdążył otworzyć do niego ognia. Jeśli ulica lub plac, którą należało przebiec, była ostrzeliwana ogniem karabinów maszynowych lub broni automatycznej, należało rzucić kilka granatów dymnych lub zapalić puszkę z dymem, aby oślepić przeciwnika. Podbiegając do atakowanego domu, należało do środka rzucać granaty – przez okna, drzwi, szczeliny w ścianach – i niezwłocznie po ich wybuchu wdziierać się tam. Wchodząc do obiektu, najpierw likwidować przeciwnika na niższych piętrach i w piwnicach. W tym celu przestrzeliwać – jak dosłownie napisano „przeszywać” – drzwi i cienkie ściany seriami z automatu, podchodzić z boku do drzwi pomieszczeń lub wejść do piwnic, otwierać je szarpnięciem i rzucać granaty ręczne. Do niższych rangą zwracano się wprost i osobiście, używając nieskomplikowanych sformułowań: „Żołnierzu, zapamiętaj te zasady i stosuj je w walkach ulicznych”²².

Po oczyszczeniu pomieszczeń na dole budynku, można było likwidować przeciwnika z górnych pięter. Wówczas „przeszywać” należało sufity lub wysadzać je przy pomocy granatów przeciwpancernych. Po schodach trzeba było iść w górę, nie przerywając ognia z automatu i rzucania granatów na piętra. Jeśli przeciwnik, kryjący się na górnych kondygnacjach, stawiał zaciekły opór, kazano imitować pożar i zapalić pojemnik dymny. Jeśli to nie pomagało, polecano podpalić dom butelkami z substancją łatwopalną. W zajętych pomieszczeniach żołnierz miał być uważny. Powinien trzymać broń i granaty w pogotowiu, ponieważ przeciwnik mógł napaść na niego z którychkolwiek drzwi. Po oczyszczeniu domu z nieprzyjaciela należało szykować się do odrzucenia kontrataku. Wybrać dobre do obrony miejsce, z odpowiednim polem obserwacji i ostrzału, przygotować broń oraz granaty. Z uwagą obserwować ulice i domy, od których strony można oczekiwać uderzenia, a po zauważeniu przeciwnika, niezwłocznie likwidować go ostrzałem i granatami. Zalecano też ostrożne postępowanie z rzeczami będącymi w pokojach, ponieważ Niemieccy saperzy często stosowali miny niespodzianki. Do najnowszych pomysłów, ujawnionych akurat podczas operacji gdańskiej, należało stosowanie niewielkich ładunków wybuchowych umieszczonych w etui od wiecznego pióra²³.

²¹ *Boj...*, ver. 1, s. 7–8.

²² *Boj...*, ver. 2, s. 1.

²³ В полосу действий войск 2 БелФ обнаружено применение немцами нового типа взрывных сурпризов, CAMORE, ф. 33430, оп. 1, дело 42, док. 80.

Dalsza część ulotki kierowała specyficzne uwagi do żołnierzy różnych specjalności. Obsłudze cekaemów nakazano, by przed szturmem dobrze poznała położenie przeciwnika i zlokalizowała jego punkty ogniowe. Miała zawczasu wybrać miejsce, z którego będzie strzelać, przygotować stanowisko cekaemu przy oknie, w miarę możliwości w głębi pomieszczenia, żeby przeciwnik nie rozpoznał go przed czasem. Z podręcznych materiałów należało zrobić osłonę od kul nieprzyjaciela. Jeśli ściana zewnętrzna nie była gruba, wykonać w niej niewielkie przebicie (ambrazurę) i tam ustawić cekaem. W czasie szturm lub działań chemików i saperów, okładać pozycje przeciwnika silnym ogniem i nie pozwalać mu na prowadzenie celnego ognia. Nie zostawać z tyłu za piechotą i tuż za nią wdzierać się do szturmowanego domu. Obsłudze dział i rusznic kazano pomagać piechurów. Mieli oni likwidować punkty ogniowe przeciwnika, a po opanowaniu domu, który utrzymywał wróg, natychmiast szykować się do odrzucenia kontrataku, a ponadto kierować uwagę na zakamarki ulic, zrujnowane budynki i węgły, skąd mogły nadjechać wozy bojowe nieprzyjaciela. Wcześniej trzeba było wstrzelać się w te miejsca i przy pojawieniu się wrogich maszyn rozpocząć ogień szybciej od nich. Snajperom polecano nie pozwalać ani jednemu Niemcowi na pokazanie się w oknach lub ambrazurach. Szczególnie pilnie należało obserwować górne piętra i dachy z okienkami w nich, gdzie najczęściej znajdowali się snajperzy i obserwatorzy. Kazano „zdejmować” ich stamtąd, likwidować działony artyleryjskie i obsługę broni maszynowej, obserwatorów i oficerów. Artylerzyści dział strzelających na wprost mieli wspomagać szturmującą piechotę nie tylko ogniem, ponieważ siłą ich mięśni dotaczano broń pod zdobywane obiekty. Powinni oni być jak najbliżej piechurów, pomagać też saperom i chemikom przy wypełnianiu ich zadań, pamiętać, że ogień dział bezpośredniego wsparcia piechoty ma w boju ulicznym decydujące znaczenie²⁴.

Saperom kazano wspierać piechotę i artylerzystów w skrytym zbliżaniu się do pozycji przeciwnika, wykonywać przejścia w murach i ścianach domów, a także w barykadach ulicznych, by umożliwić przejazd dział samobieżnych i czołgów. Przed szturmem saperzy mieli sprawdzać, czy drogi dojścia do obiektu nie są zamknięte przez przeciwnika. Jeżeli wrogie pozycje były za grubymi ścianami, których piechota sama nie mogła pokonać, pod osłoną dymów powinni zrobić przejście za pomocą materiałów wybuchowych, a przy zaciętym oporze przeciwnika – wysadzać w powietrze całe domy i grzebać Niemców w ich gruzach. Chemiccy w walkach ulicznych mieli jak najczęściej używać zasłon dymnych do maskowania działań

²⁴ Działa do strzelania na wprost (ognia bezpośredniego) zyskiwały podczas walk w mieście szczególne znaczenie. Przygotowywano zatem specjalne, czasem wielostronicowe poradniki, wyjaśniające specyfikę takiego wsparcia artyleryjskiego. *Vide*: F. Vinarskij, Orudiâ prâmoj navodki v uličnyh boâh, CAMORF, f. 462, op. 5252, delo 552, list. 216–223.

piechoty, artylerii i saperów. W podsumowaniu ulotki żołnierzom przypomniano o zależności powodzenia ich działań od sukcesów innych, podkreślając: „Bojcy wszystkich specjalności, ściśle współdziałajcie i pomagajcie jeden drugiemu w walkach ulicznych. Przyjacielska, wspólna praca wszystkich rodzajów wojsk ułatwia i przyspiesza zwycięstwo nad wrogiem”²⁵.

Ulotki armijne i gazeta dywizyjna

W 44 gwardyjskiej Dywizji Strzeleckiej (gw. DS) ze 105 Korpusu Strzeleckiego (KS), walczącego w składzie 65 A, wydawano gazetę zatytułowaną „Droga Bojowa” („Bojowej put” – dalej: DB). Trzy razy w tygodniu publikowano pełną wersję gazety, drukowaną na dużej płachcie papieru, trzy kolejne razy w okrojonej, ulotkowej wersji. Redakcja przygotowywała też różnorodne ulotki o aktualnie potrzebnej tematyce. Pismo redagował major gwardii Konstantin Płakunow, którego uznawano za oficera doświadczonego i umiejętnie zarządzającego sferą informacyjną dywizji²⁶.

Zachęta do boju, propagowana wśród żołnierzy, miała różne oblicza – zwykle były to druki o treści patetycznej i poważnej. Czasem jednak wplataną w nie informacje wesołe, humorystyczne, a nawet drwiące z wroga. Tak było w ulotce wydanej 11 marca 1945 r. przez służby polityczne 44 gw. DS. Na jednej stronie hasłowo opisywano zasługi gwardzistów z dywizji: organizatora młodzieży komsomolskiej, starszyny Władimira Nużnowa i szeregowca Władimira Jefimowa. Ich wyczynem było zastąpienie na stanowiskach rannych w boju artylerzystów i odparcie niemieckiego ataku. Zadaniem tej części ulotki było wywołanie w żołnierzach dumy i chęci naśladowania kolegów-bohaterów. Druga strona druku miała natomiast rozbawić czytelników i ośmieszyć przeciwnika. Wykorzystano w tym celu rysunek satyryczny, na którym przerażony Adolf Hitler został trafiony spadającą bombą lotniczą wprost w wypięte pośladki. Karykaturze towarzyszyły kilka krótkich, wierszowanych haseł, wyśmiewających tchórzliwego przywódcę III Rzeszy. W rymowankach zauważano, że już z dawien dawna Niemcy od Ruskich „dostają w zadek”, i że nieprzyjaciela wypchnięto za Wisłę. Wskazywano też kierunki aktualnego natarcia czerwonoarmistów: „Pomóżcie Niemcom zdławić ogień, niech Fryców ochłodzi morze”, „Zasypiemy rojem min Szczecin, Gdańsk i Berlin”²⁷. Podobne żarty rysunkowe umieszczano i głównym wydaniu gazety „Droga Bojowa”. Tak było 15 marca,

²⁵ *Boj...*, ver. 2, s. 2.

²⁶ Nagradnoj list, Plakunov Konstanin Petrovič, CAMORE, f. 33, op. 687572, edinica hrane-niâ 1209, s. 46–47.

²⁷ *Naši geroi, listovka*, DB, 11 III 1945, CAMORE, f. 1146, op. 1, delo 174.

kiedy zauważano, że wiatr trwogi wieje wrogowi ze strony Gdańska²⁸. W kolejnym wydaniu gazety opublikowano rysunek niosący aluzje do manewrów Armii Czerwonej – pod Wrocławiem zastosowano wobec Niemców worki, a pod Gdańskiem kleszcze²⁹.

Ulotka informująca o tym, jak mają się zachować żołnierze poszczególnych specjalności podczas walk w mieście, została wydana w dywizji 19 marca 1945 r. Tradycyjnie miała umieszczony w ramce napis, że karteczkę należy przeczytać i przekazać towarzyszeniowi walk. W ten sposób ulotki miały docierać do większej liczby odbiorców. Ta zawierała zaś kilkudzianową treść, okraszoną kilkoma rysunkami. Miała charakter nakazowy i zapewniała czytelników, że nie ma twierdz nie do zdobycia. Skupiała uwagę piechurów, artylerzystów, cekaemistów i strzelców z bronią automatyczną. Tym ostatnim kazano znajdować w obronie wroga słabiej umocnione miejsca i odważnie je atakować. Strzelcy mieli nieoczekiwanie uderzać z flanki lub od tyłu na węzły oporu, stanowiska dowodzenia i sztaby. W budynkach wchodzić powinni na coraz wyższe piętra i usuwać z nich wroga ogniem z automatów i granatami. Piechurów z kolei nakazywano:

Działaj odważnie, śmiało i umiejętnie. Wchodzić do domów we dwójkę – ty i granat. Rzuć go przodem, ty za nim. Tak przechodź przez cały dom. Pamiętaj o powrocie! W labiryncie pomieszczeń jest wiele niebezpieczeństw. Nie bój się! W każdy kąt – granat! Z powrotem – granat! Przeczysz ogniem z automatu! I nie zwalnij! Szturmuj ostro – granatem, automatem. Otumanionych wybuchami likwiduj nożem i saperką. Oślepiaj przeciwnika i strzelaj do niego z ciemności. W czasie walk o dom nikt ci już nic nie wyjaśni; otrzymałeś zadanie, więc musisz działać³⁰.

Jako miniaturową wersję gazety dywizyjnej wydano 21 marca ulotkę, zawierającą tekst *O wyjątkowości walk ulicznych w mieście*. Wyjaśniano w nim działanie grup szturmowych, ich podział na trzy części: przechwyty, zabezpieczenia i rezerwy. Wskazywano konieczność współdziałania z żołnierzami-specjalistami, wśród których ważną rolę odgrywają saperzy³¹. O niezbędności saperskiego wsparcia podczas walk ulicznych w mieście pisano także w jednym z artykułów pełnego wydania gazety 44 gw. DS³².

²⁸ *Bojcy smeát' sá. Baltijskij skvoznák*, DB, 15 III 1945, *ibidem*.

²⁹ *Bojcy smeát' sá. Breslavsckij „mešok” i Dancigskie „kleši”*, DB, 17 III 1945, *ibidem*.

³⁰ *Nastupatel'nyj boj – osnovnyj vid boevyh dejstvij Krasnoj Armii*, listovka, DB, 19 III 1945, *ibidem*.

³¹ *Ob osobennostáh uličnogo boá v gorode*, listovka, DB, 21 III 1945, *ibidem*.

³² A. Sinákov, *Saperu – početnoe mesto v šturmovoj gruppe*, DB, 25 III 1945, *ibidem*.

Równie ważne dla nadchodzących walk w mieście było też użycie zdobytej od Niemców broni. Szczególnie cenne były ręczne miotacze przeciwpancernych pocisków kumulowanych typu „pancerfaust”. Była to broń niezwykle groźna na małych dystansach, więc także w gęstwinie uliczek miast. O budowie i zasadach strzelania z panczerfaustów przygotowany został obszerny artykuł kpt. A. Władimirowa³³, zajmujący 23 marca 1945 r. większą część jednej ze stron pełnego wydania „Drogi Bojowej”³⁴.

Ulotka, przygotowana dla żołnierzy 65 A przez redakcję armijnej gazety „Stalinowskie Uderzenie”, kolportowana była w czasie walk o gdańskie przedmieścia. Jeszcze na kilka dni przed zdobyciem traktowała Gdańsk jako miasto niemieckie. „Naprzód na Danzig, sławni żołnierze ziemi ruskiej!” – nawoływano w jej głównym, a zapowiadający nadchodzące walki uliczne tekst przynosił wezwanie:

Naprzód, przyjaciele w boju. Zlikwidujemy Niemców w kotle Danzigu i przybliżymy godzinę naszego ostatecznego zwycięstwa nad zniechęconym wrogiem. Przeciwnik nie wytrzyma naszego uderzenia, żadne przeszkody nie ustrzegą go przed nieuchronną śmiercią³⁵.

Dokładnie opisywano, jak szeregowcy i podoficerowie mają się zachować podczas walk w terenie gęsto zabudowanym:

Nie ma dla sowieckiego żołnierza przeszkód nie do przejścia. Umocnił się Niemiec w murowanym budynku – nie martw się. Ogień z kaemów i automatów skieruj w okna i strzelnice. Żołnierza z granatem do przodu, granat w okno. Wdarłeś się na korytarz, idź na schody, do mieszkania. Przed tym, jak wtargniesz do pomieszczenia, rzuć tam granat, a sam ukryj się za ścianą, by nie raniły cię odłamki. Napotkałeś hitlerowca stawiającego opór – strzelaj do niego z automatu. Podniósł Fryc ręce, bierz go do niewoli. Nie zapominaj o ludowym przysłowiu, że „miasta zdobywa się odwagą”. Oczyszciliście z hitlerowców mieszkanie, biegnij do drugiego. Oczyszciliście piętro – biegiem na kolejne. Dom oczyszciliście – goń na strych. Nie ma Niemców w domu – nie zatrzymuj się, idź do drugiego. Dom za domem, dzielnica za dzielnicą, a stamtąd już do morza, jak ręką sięgnąć. Niemiec w wodzie – tędy i jego droga³⁶.

Ulotka ta wskazywała również liczne niebezpieczeństwa, które czyhać miały na niezbyt uważnych żołnierzy podczas starć w mieście:

³³ Imienia nie ustalono. Podobnie w przypadku innych osób wzmiankowanych na łamach DB.

³⁴ A. Władimirov, *Nemeckij granatomet „Faust” I*, DB, 23 III 1945, *ibidem*.

³⁵ *Vpered na Dancig*, listovka, „Stalinskij udar” листовка, „Сталинский удар”, CAMORF, f. 46, op. 2394, delo 1537, s. 7–8.

³⁶ *Ibidem*, s. 7.

Zająłeś ulicę – nie chodź po niej bez sensu. W krótkim czasie dostaniesz kulę od Niemca. W mieszkaniach nie grzeb w porzuconych rzeczach. Zwabią cię śmieci – stracisz głowę. Nie daj się skusić kobietom. Mogą być nasłane, by ciebie zgubić. Napotkałeś cywila – bądź ostrożny. Pod zwykłą odzieżą może kryć się farbowany bandyta (...). Znalazłeś ciekawy przedmiot – nie ruszaj go bez saperów, tam może być mina niespodzianka. Bez lekarza nie ruszaj żywności. Niemcy celowo zatrują ją, żeby cię zniszczyć. Nie pij zdobycznych trunków. Wszędzie i we wszystkim bądź przykładnie ostrożnym. Ostrożność to twoja stale działająca broń³⁷.

„Po gwardyjsku bić wroga podczas walk w mieście” – nakazywano w kolejnym artykule, który ukazał się 27 marca 1945 r. w pełnym wydaniu „Drogi Bojowej”. Wyjaśniano tam celowość podejmowania starć o tereny silnie zurbanizowane. „Koenigsberg, Danzig, Gdynia, Breslau – to duże miasta i ważne centra przemysłowe, w których nieprzyjaciel chce stawiać opór możliwie długo, by zyskać czas na przygotowanie nowych linii obrony i odwlec czas swojego zniszczenia”. Pisano także, że sowieccy gwardziści uczą się i zyskują doświadczenie z każdym dniem walk. Wskutek szybkiego przyswajania nowych nawyków bojowych działają na tyle sprawnie, że zwycięstwo jest coraz bliższe³⁸. W ulotkowym wydaniu dywizyjnej gazety z tego dnia informowano już o wtargnięciu czerwonarmistów na ulice Gdyni i Gdańska. Opublikowano tę wieść w formie hasła, umieszczonego nad winietą³⁹.

Obszernie informowano o walkach w mieście i ich specyfice w pełnym wydaniu gazety z 29 marca. Opublikowany tu rozkaz głównodowodzącego Armią Czerwoną Józefa Stalina, oznaczony numerem 313, informował o zdobyciu Gdyni i wyrażał podziękowania oddziałom uczestniczącym w tym wydarzeniu. Jednocześnie komunikat Sowinformbiura podawał aktualne wiadomości, że zajęto już zachodnią część Gdańska i wyspę Ostrów⁴⁰.

Młodszy sierżant W. Iliuszeczkina opublikował wówczas korespondencję *Gwardziści wdarli się do miasta*, którą umieszczono na pierwszej stronie, tuż obok oficjalnych rozkazów i raportów. Podoficer pisał:

Wdarliśmy się do miasta. Niemcy bronili się nieprzytomnie. Strzelali do nas z okien domów, z dachów, piwnic i strychów. Nie zważając na silny ogień, manewrując,

³⁷ *Ibidem*, s. 8.

³⁸ *Bit' vraga po-gvardejski*, DB, 21 III 1945, CAMORE, f. 1146, op. 1, delo 174.

³⁹ *Slavnye vojska...*, listovka, DB, 28 III 1945, *ibidem*.

⁴⁰ *Prikaz Verhovnogo Glavnokomanduiushego Komanduiushego vojskami 2-go Belorusskogo fronta № 313*, 28 III 1945, DB, 29 III 1945, *ibidem*.

szliśmy do przodu. Dom za domem zdobywaliśmy je, posuwając się w dół ulicy. Na skrzyżowaniu Niemcy przywitani nas ogniem z „pancerfaustów”. Strzelali z dużego, trzypiętrowego domu. Chwilowo musieliśmy wstrzymać atak. Wówczas z pomocą przyszli nam czołgiści. Podjeżdżając wprost pod dom, czołg ostrzelał ukrytych wewnątrz miotaczy „pancerfaustów”. Niemcy nie wytrzymali ognia i zaczęli pojedynczo wychodzić z budynku, oddając się do niewoli. Zajęliśmy duży kwartał⁴¹.

Na kolejnej stronie starszy lejtnant A. Jurasow wyjaśniał, że prace partyjno-polityczne nie powinny być przerywane podczas walk w mieście, choć ich kontynuowanie było wówczas niezwykle trudne. Podawał swój przykład dobrego działania w grupie szturmowej, a także dawanie specjalnych zadań członkom partii z jej składu – prowadzenia prac agitacyjnych i zagrzewania do boju. Kiedy w walce padł komunista Czernow, który odważnie poprowadził grupę szturmową do ataku, agitator Markow błyskawicznie przygotował ulotkę, która o tym informowała⁴². W dalszych korespondencjach zauważano, że „komsomolec Nikonow wyróżnił się w boju”⁴³, a działon dowodzony przez Bołwanowa „zlikwidował działo wroga”, wstrzymujące działania sowieckiej piechoty⁴⁴.

Tu zamieszono też tekst starszego lejtnanta B. Kusznira, przybliżający sposoby walki z czołgami wroga podczas starć ulicznych. Musiał on zostać zaczerpnięty z redakcyjnych archiwów, ponieważ proponowano w nim rozwiązania, które nie już były stosowane. Po pierwsze, Kusznir polecał tworzyć oddzielne, kilkusobowe grupy niszczycieli czołgów, co w przypadku bieżącego działania grup szturmowych było zbędne, ponieważ każda z nich miała zapewnione integralne wsparcie przeciwpancerne. Po drugie, niszczycielom czołgów nakazywano walkę przy pomocy granatów przeciwpancernych i butelek z płynem zapalającym, podczas gdy w Gdańsku mieli oni do dyspozycji i szeroko wykorzystywali zdobyczne pancernofausty. Zamieszczono też w gazecie zdjęcie sowieckich czołgistów, którzy mieli korzystać z chwili odpoczynku po starciu z wrogiem. Ilustracja też nie była aktualna, ponieważ żołnierze stali na tle przestarzałych czołgów T-34/76, których nie używano już w bojach o Pomorze Gdańskie⁴⁵.

⁴¹ V. Ilûšečkin, *Gvardejcy vorvalis' v gorod, ibidem.*

⁴² A. Ūrasov, *Partijno-političeskaâ rabota v ŗturmovoju gruppe, ibidem.*

⁴³ R. Vahidov, *Komsomolec Nikonov otličilsâ v boû, ibidem.*

⁴⁴ V. Demânenko, *Uničtožil vraŗeskoe orudie, ibidem.*

⁴⁵ *Boevye druž'â otdyhaût..., fotografia, ibidem.*

Podsumowanie

Przed walkami o większe miasta Armia Czerwona próbowała szybko adaptować się do nowych warunków i sposobów boju, reagując w ten sposób na działania obronne przeciwnika. Tak też było z oddziałami skierowanymi do zdobycia Gdańska, wśród nich 65 A. Omówiona tu działalność informacyjna i szkoleniowa dotyczyła przede wszystkim grona żołnierzy najszerzej reprezentowanych w wojsku, czyli młodszych dowódców i szeregowych. Musieli oni umieć odpowiednio zachować się podczas starć ulicznych, by zakończyć sukcesem szturm miasta. Do nich kierowano zatem specjalnie przygotowywane druki i ich szkolono przed walką. Realizujący to zadanie personel polityczny został skierowany wprost do pododdziałów i tam też docierały gazety wojskowe różnych szczebli, a także ulotki omawiające metody do zastosowania w nadchodzącym boju. Przedstawiano w nich podstawy taktyki obronnej Niemców, wskazywano najczęściej używane sposoby przełamania oporu. W szczególności prezentowano preferowane zasady tworzenia i działania grup szturmowych oraz oddziałów desantowych. Wyjaśniano niezbędne współdziałanie żołnierzy różnych specjalności w ramach owych grup i oddziałów. Podnoszono też konieczność zapewnienia dobrej łączności i umiejętności wykorzystania zdobyczej broni, choćby pancerfaustów. Od strony technicznej artykuły i ulotki o walkach w mieście zawierały najważniejszą, skondensowaną treść. Zarysem jednak, wykorzystując zdrobnienia i spoufalenia, odnosiły się one do prostych żołnierzy w sposób wzbudzający zaufanie. Nie zapomniano, oczywiście, o ideowej stronie ofensywy, wzywając do bezwzględnej walki z wrogiem i wskazując konieczność zdobycia niemieckiego wówczas Gdańska jako kolejnego kroku przybliżającego klęskę III Rzeszy Niemieckiej.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej (Central'nyj arhiv Ministerstva oborony Rossijskoj Federacii) [CAMORF]

„Bojowej put” 1945.

Doklad o primenenii dymov v period šturma g. Dancig, list. 200–204, f. 422, op. 10512, delo 285.

Džandžgava V., Organizaciâ uličnogo boâ strelkovoju divizii, f. 402, op. 10469, delo 806.

Kratkij otčet o provedennom razbore Dancigskoj operacii 65 A, f. 402, op. 10469, delo 806.

Nagradnoj list, Plakunov Konstanin Petrovič, f. 33, op. 687572, edinica hraneniâ 1209. Perevod s nemeckogo. Instrukciâ po ispol'zovaniû „Faust-patron”, dok. 75, f. 4408, op. 83740c, delo 3.

Plan g. Dancig, dok. 39, f. 928, op. 1, delo 330.

Ukazaniâ po taktičeskomu ispol'zovaniû rancevyh ognemetov ROKS-3, dok. 22, f. 30374, op. 1, delo 37.

V polose dejstvij vojsk 2 BelF obnaruženo primenenie nemcami novogo tipa vzryvnyh sŭrprizov, dok. 80, f. 33430, op. 1, delo 42.

Vinarskij F., Orudiâ prâmoj navodki v uličnyh boâh, list. 216–223, f. 462, op. 5252, delo 552.

Vpered na Dancig, listovka, „Stalinskij udar”, f. 46, op. 2394, delo 1537.

Žurnal boevykh dejstvij 65 A za mart 1945 g., f. 309, op. 4073, delo 844.

Žurnal boevykh dejstvij artillerii 65 A za mart 1945 g., f. 422, op. 10512, delo 285.

Źródła drukowane

Okorokov A., *Slovo, veduŭŭee v boj*, Moskva 1980.

Opracowania

Gliniecki T., *Walki Armii Czerwonej w delcie Wisły (styczeñ – maj 1945)*, Gdynia–Sztutowo 2019.

Notka o autorze

Dr Tomasz Gliniecki – historyk, pedagog i dziennikarz. Adiunkt w Dziale Naukowym Muzeum Stutthof w Sztutowie. Wcześniej redaktor naczelny „Gazety Olsztyńskiej” i „Dziennika Elbląskiego”, szef działu w Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Elblągu i zastępcza dyrektora w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Członek Polskiego Towarzystwa Historycznego, Stowarzyszenia Historyków Wojskowości i Stowarzyszenia Muzealników Polskich.

Zainteresowania badawcze: styk mediów i wojskowości, propaganda, mity wojenne, działania zbrojne na terenie dzisiejszej północnej Polski w czasie II wojny światowej.



tomasz.gliniecki@stutthof.org